

## Gdybym spotkała Ernesta Birkholza...

Autor tekstu: **Joanna Rutkowska**

### Gdybym spotkała Ernesta Birkholza...

... Tego z „Drogi powrotnej” Remarqua  
Wydanie drukiem 1956 roku,  
Czytelniku — tego z 242 strony,  
Towarzyszko — tego z bladą twarzą,  
Ciałem przejętym drżeniem aż do kości,  
Ustami wykrzywionymi bólem,  
Umysłem zaorany widmami trupów – martwych kolegów.  
Drogi Mój, nie ujrzałbyś go więcej takiego:

Pokój wiruje,  
On skamle i majaczy,  
Jeszcze próbuje to zwalczyć, odpychać bezsilność,  
Przyciska skostniałe plecy do ściany,  
Przejmujący jęk przecina krtań jak żyłotka,  
Zapada się w sobie i znowu tam powraca,  
A przecież mija już rok,  
Jest 1919 ...

- Gdzie są teraz Twoje ideały?  
Gdzie chóralne okrzyki „Na Paryż!”?  
Skąd brałaś tamtą siłę?  
Czy wiedziałaś, że wyrachowanie przywódców,  
Zamieni rytmiczny marsz z bronią,  
Na pieluchy i sen w szpitalu psychiatrycznym?  
Naucz, gdzie wbijać bagnet, żeby wykończyć żołnierza na miejscu.  
— Ufałem im, a teraz...

Teraz nic więcej nie słyszy,  
Moje pytania zagłuszają bomby,  
Jest już na polu walki,  
Sinych polach Lotaryngii...

— Powstań i maszeruj!  
— Kop okopy, szykuj bunkry – nie stękaj!  
— Nie sikaj ze strachu, rozwiń drut kolczasty!  
— Gotuj sprzęt do ataku!  
(Kontrataku, to już 36. miesiąc)  
— Tym lepiej, jesteś teraz dzielny żołnierzem,  
Nie trzymałeś przecież przedtem w życiu broni w ręku!  
Nadchodzą Francuzi, są już 100 m od nas,  
Każda bomba pada o 1 m bliżej,  
— Kryj się przed ogniem szturmowym!  
— Uważaj na samoloty!  
— Unikaj snajperów – nie wystawiaj łba o centymetr!  
— Uciekaj, to miotacze ognia!  
— Wkładaj maskę, masz 10 sek., by nie zdechnąć od gazu!

Jeden nie wytrzymał: „okopowa gorączka”,  
Wyleciał z wariackim krzykiem wprost pod ogień wroga.

W nogi!

On biegnie, przed nim 1000 lejów po bombach —  
— 1000 szans, żeby się schować i przeżyć,  
Huk! Na jego twarzy resztki mózgu i jelit.  
Nie patrzy, ucieka po plecach zwłok kolegów,  
(To z Paulem Baumerem grał wczoraj w partyjkę skata).  
On zerka, kątem oka widzi towarzyszy i konie,  
Topiących się w błocie pod ciężarem sprzętu,  
Może nawet by pomógł, ale czuje skurcz jelit,  
Tu jedyną myślą człowieka, jest to, żeby przeżyć,  
Tu kleryk i wolnomyśliciel są jednym.  
On pada ogłuszony siłą pocisku.  
— Nasze straty? 300 tys. zabitych.  
— Straty wroga? O 100 ludzi więcej.  
— Rezultaty? Posunęliśmy linię frontu o całych 10 metrów.  
Tak, to jest postęp! Kto dostanie medal?

Teraz czas na rozrywkę, 5 km od frontu,  
Burdel przyszykowano specjalnie dla szeregowców,  
(10 minut na stosunek), kolejka bardzo długa,  
Ale jak na pierwszy raz poszło mu całkiem nieźle,  
Koledzy się nie śmiali, jest już w pełni mężczyzną.  
W nocy słysząc rżenie i wołania rannych,  
Zostali tam w polu, nie miał kto pomóc?  
On nie może zasnąć, pod nim 10 cm śniegu, na nim -  
Zmarznięty koc i szczury szukające jedzenia,  
W okopach zapomniał wypłenić wszy, a to swędzi.  
A rano od nowa:  
— Powstań i maszeruj!  
— Kop okopy, nie stękaj!  
— Nie sikaj ze strachu, rozwiń drut kolczasty!  
— Gotuj sprzęt do ataku!  
I tak przez cztery lata,  
Kto posłuży Ci dziś za mięso armatnie?  
Który kolega zasłoni Cię przed kulą Francuza?

NIE!

On wybudza się z transu,  
Odpycha coś jeszcze rękoma,  
Jest biały jak świeży trup w polu,  
Na twarzy ma resztki wymiotów.  
— Erneście, czy wiedziałeś, że zachłanność wodzów,  
Będzie w stanie zatrzymać czas w miejscu na zawsze?  
W Twoim pokoju wciąż jest 1918, dlaczego?  
— Obiecywali nam wolność!  
Mdleje pokonany przez drgawki.

Gdybym spotkała Ernesta Birkholza,  
Tego z „Drogi powrotnej” Remarqu’a,  
Wydanie drukiem 1956 roku,  
Czytelniczko, tego z 242 strony,  
Kochany mój, zastałbyś tam białe kartki,  
Jego drogę trzeba by opisać od nowa,  
Bo upuściłabym wszystkie soki, żeby go ukoić,  
I odratować, i przywrócić światu z pustki opętania.

Tak delikatnie,  
Zdjęłabym Mu buty, potem spodnie, koszulę...  
Ucałowałabym stopy, piersi i dłonie,  
Wywęchała smród skóry z gównianych pól walki,  
Zlizała rany, scałowała piętna milimetr po milimetrze,  
Wszy Flandrii,  
Mordy Lotaryngii,  
Błota Alzacji.

Przygotowałabym Mu kąpiel w lawendowej pianie,  
Zanurzyła w czystej jak kryształ wodzie,  
Wytarła kremowym ręcznikiem z pluszu,  
Wmasowała kojący balsam z wanilii – nie pomijając ani kawałeczka,  
Potem wzięłabym go pod siebie na wielkim łożu z ałasu,  
I wypuściła wszystkie swoje soki:  
Chęć życia i wstawania,  
Żądze poznawania, rozkoszy i przyjemności.

Wstał i zdrowieje,  
Odszedł swoją drogą,  
W zupełnie innym kierunku,  
Niż kazał mu Autor.

Drogi mój,  
To samo zrobiłabym żołnierzom  
Warszawy i Moskwy,  
Iraku i Berlina.

I Tobie —  
Żebyś w końcu się przebudził...  
(Dla żołnierzy I wojny światowej... wszystkich narodowości.)

<http://www.youtube.com/watch?v=SS1dO0JC2EE&NR=1>  
<http://www.youtube.com/watch?v=RRv56gsqkzs&feature=browch>  
<http://www.youtube.com/watch?v=Kck1bG5PBhw&NR=1>

### **Joanna Rutkowska**

Ukończyła socjologię na UW (Praca magisterska: "Elementy światopoglądu polskich ateistów", 2007). Działaczka FMS oraz PSR (w latach 2007-2008 sekretarz PSR, od 2009 członek zarządu). Redaktorka "Kurierka Wolskiego".

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 24-08-2009)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6751>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)